

Adam F. Kola\*

# „Polak z krwi i kości, choć imię i nazwisko brzmiały «nieswojsko»...”\*\*

## Manfred Kridl w kraju i na emigracji

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2015.026>

**H**istoria życia Manfreda Kridla (1882–1957) mogłaby stanowić kanwę interesującej kulturowej historii intelektualistów pierwszej połowy XX wieku. Postać ta wydaje się dobrze znana, zwłaszcza w środowisku polonistów. Zarazem życie Kridla obrosło legendami, jego dzieło jest zapoznane, znaczenie umniejszane, natomiast koleje losu opisywane jedynie wybiórczo. Przypisanie Kridlowi tytułu „mistrza” jest jednak w pełni zasłużone, był bowiem jedną z kluczowych postaci nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego (NLP<sup>1</sup>) w okresie międzywojennym, ono zaś na dobre zmieniło naszą humanistykę.

Rodzina Kridlów pochodziła ze znajdujących się pod panowaniem habsburskim ziem czeskich. Manfred Kridl urodził się 11 października 1882 roku we Lwowie, w rodzinie oficera armii austriackiej (intendent II klasy), Edwarda Józefa Kridla, urodzonego w Hradcu Královém. Matka – Wiktoria Teofila Kridl z domu Załęska, córka majora Józefa Załęskiego – urodziła się we Lwowie. Znamy nawet imię i nazwisko akuszerki, która odbierała poród – Karolina Thot. Dziecko zostało ochrzczone 30 października 1882 roku przez księdza Józefa Gruszeckiego, proboszcza wojskowego, trójgiem imion – Manfred Robert Edward. Niekiedy pojawia się zapis nazwiska w wersji Kriedl. Sięgając aż po studia wyższe edukację Kridl odebrał we Lwowie. Ukończył polonistykę pod kierunkiem Józefa Kallenbacha, uzyskując doktorat w roku 1909. I chociaż był literaturoznawcą, to za swojego rzeczywistego mistrza

\* Zob. notka biograficzna na s. 5.

\*\* Ogłoszenie o wykładzie Manfreda Kridla na Columbia University dnia 24 października 1940 roku. Zob.: Bakhmeteff Archive, Columbia University Libraries, Nowy Jork (Manfred Kridl Papers), box 29, folder 6.

<sup>1</sup> Określenie Danuty Ulickiej. Zob. D. Ulicka, *Literaturoznawcze dyskursy możliwe. Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków 2007.

167

LITTERARIA COPERNICANA 2(16)/2015

ISSN 1899-315X  
ss. 167–172

**Manfred Kridl  
w latach młodości**  
(fot. z archiwum  
prywatnego Elizabeth Kridl  
Valkenier)



uznawał filozofa Kazimierza Twardowskiego; z innymi przedstawicielami szkoły lwowsko-warszawskiej łączyła go dożygonna przyjaźń, by wymienić tylko Tadeusza Czeżowskiego (tu mamy pierwszy kontakt toruński) czy – w okresie emigracyjnym – bliską znajomość z Alfredem Tarskim. Mimo wyboru ścieżki literaturoznawczej z czasem jego zainteresowania filozoficzne, związane z własnym projektem teorii literatury, okazały się kluczowe.

Karierę akademicką Kridla w Polsce podzielić można na dwa okresy – pierwszy do roku 1932, czyli do objęcia katedry na polonistyce wileńskiej, drugi – po tej dacie. W pierwszym okresie – przerwany przez I wojnę światową, kiedy służył w armii – Kridl pracował w szkołach średnich, na Wyższych Kursach Naukowych Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie (gdzie studiowała jego przyszła żona, Halina z domu Meylert, i gdzie wykładali też – co ważne w kontekście początków NLP – m.in. Jan Niecisław Baudouin de Courtenay oraz Kazimierz Wóycicki), na niepełnym etacie na Uniwersytecie Warszawskim, zaś w latach 1929–1932 na Uniwersytecie w Brukseli (katedrę po nim przejął na krótko Karol Wiktor Zawodziński, który po II wojnie światowej trafił na UMK). W okresie tym Kridl zajmował się klasycznie pojmowaną historią literatury, od początku jednak z wyraźnym odcieniem komparatystycznym, o czym świadczą jego rozprawy: doktorska, opublikowana pod tytułem *Mickiewicz i Lamennais. Studium porównawcze* (1908), i habilitacyjna – z zakresu komparatystyki wewnętrznej – opublikowana pt. *Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza* (1925). W tym czasie zajmował się też edytorstwem dzieł romantyzmu polskiego, jak również wydawał podręczniki do historii literatury polskiej.

Istotna zmiana w karierze Kridla przychodzi w roku 1932, kiedy objął Katedrę Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W krótkim czasie stał się opiekunem młodej grupy badaczy z Warszawy, Wilna i Poznania, którzy tworzyli awangardę polskiego literaturoznawstwa. Rzecz to o tyle znamienita, że Kridl, dokonując radykalnej zmiany zrywającej z klasycznym literaturoznawstwem w kierunku NLP, był już pięćdziesięcioletnim badaczem o uznanym dorobku. W sensie *stricte* teoretycznym prace Kazimierza Budzyka, Franciszka Siedleckiego, Stefana Żółkiewskiego, Dawida Hopensztanda stanowią przykłady oryginalnej i nowoczesnej myśli literaturoznawczej. Bez parasola ochronnego, który rozciągał nad nimi Kridl, a także bez jego umiejętności organizacyjnych, działalność młodych badaczy nie byłaby możliwa. Spośród jego wileńskich uczniów wymienić należy m.in.: Marię Rzeuską, Czesława Zgorzelskiego, Marię Renatę Mayenową, Eugenię Krasowską, Jerzego Putramenta czy Irenę Sławińską. Jest to galeria postaci, które odegrały kluczową rolę w rozwoju polskiej humanistyki i szkolnictwa wyższego w Polsce.

Autorski projekt Kridla, oparty na rosyjskim formalizmie i czeskim strukturalizmie, ale podążający w stronę metody integralnej, najpełniej został wykonany w szeroko dyskutowanej książce *Wstęp do badań nad dziełem literackim* (1936). Może jeszcze ważniejsze były przygotowywane przez grupę warszawsko-wileńską pod kierunkiem Kridla niezwykle innowacyjne pomysły, zrealizowane dopiero po wojnie: powołania Instytutu Literackiego (powstał w 1948 roku jako Instytut Badań Literackich), stworzenia słownika terminów literackich, napisania podręcznika nowoczesnej poetyki itd. Wojna pokrzyżowała te plany (niewiele też zachowało się z materialnego dziedzictwa pracującego nad nimi zespołu), a emigracja i śmierć niektórych członków grupy, następnie zaś odejście innych od literaturoznawstwa jako takiego (Putrament, Krassowska), albo przynajmniej od jego wersji formalistyczno-strukturalistycznej (Żółkiewski), spowodowały, że na drugą falę NLP trzeba

było czekać do końca lat pięćdziesiątych XX wieku. Ta historia już w minimalnym stopniu dotyczyła wszakże Kridla.

Dzieje wyjazdu Kridla, następnie zaś jego żony Haliny i dzieci – Andrzeja i Elżbiety, do Stanów Zjednoczonych pełna jest niezwykłych zawirowań na tle burzliwej historii. Kridl już pod koniec września 1939 roku pisał do Stefana/Stephena Mierzwy/Mizwy z Fundacji Kościuszkowskiej w sprawie możliwości znalezienia dla niego zatrudnienia w Ameryce. Negocjacje toczyły się do wiosny 1940 roku, kiedy to Kridl wyjechał przez Skandynawię do Brukseli, gdzie ponownie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Jednakże inwazja niemiecka na Europę Zachodnią sprawiła, że musiał uciekać. Przez Paryż i Madryt trafił do Lizbony, gdzie spotkał Oskara Haleckiego i Wacława Lednickiego. Dopiero tam, w lipcu 1940 roku, okazało się, że udało się dla Kridla znaleźć posadę wykładowcy literatury porównawczej w elitarnym żeńskim Smith College w Northampton (Massachusetts). Zatem w Stanach Zjednoczonych Kridl miał zająć się ponownie komparatystyką. Ironia losu wszakże sprawiła, że w Smith College uczył przede wszystkim rosyjskiego, którego zresztą dobrze nie znał.

Trzeba tu dodać, że podróż Haliny Kridl z dziećmi była bardziej niezwykła. Otóż podróżowali oni przez całą Rosję do Japonii (gdzie przebywali w okresie od 28 kwietnia do 25 sierpnia 1941 roku), następnie przez Szanghaj (wrzesień) i Filipiny w końcu – krótko przed atakiem Japonii w grudniu 1941 roku na Pearl Harbor – trafili do Stanów Zjednoczonych, na zachodnie wybrzeże i dopiero po przejechaniu całego kontynentu dotarli, po wielomiesięcznej podróży, do Northampton.

W Smith College Kridl wykładał do 1948 roku. Z naukowego punktu widzenia jest to okres stagnacji. Ważniejsza jest jednak jego aktywność publiczna, społeczna – zarówno polityczna, antywojenna i antykomunistyczna (wbrew rozpowszechnianym po dziś dzień historiom o Kridlu komuniście), jak i popularyzująca kulturę polską, wreszcie – akcje pomocowe dla okupowanej, a później zrujnowanej przez wojnę ojczyzny. Szczególną pomoc otrzymał Toruń i Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdzie trafili jego wileńscy przyjaciele i uczniowie<sup>2</sup>.

Od roku 1948 do śmierci w roku 1957 Kridl wykładał na prestiżowym Uniwersytecie Columbia, gdzie specjalnie dla niego powołano – przy znaczącym udziale Romana Jakobsona i Czesława Miłosza – Katedrę Adama Mickiewicza i gdzie powrócił do zakrojonych na szeroką skalę projektów badawczych. Kluczową kwestią było znalezienie dla siebie takiej tematyki badawczej i sposobu uprawiania nauki, które przyniosłyby w nowych okolicznościach instytucjonalnych sukces. Mechanizmy uniwersalizacji własnych badań i zdobywania uznania amerykańskiej Akademii, które wykorzystał np. bliski kolega Kridla w tym okresie, Roman Jakobson, nie były w tym wypadku możliwe do skopiowania. Sławistyka w Stanach Zjednoczonych zawsze skupiała się na kwestiach rosyjskich, zatem przebicie się z tematyką polską było niesłychanie trudne. Słabość teoretyczna ówczesnego amerykańskiego literaturoznawstwa, niezajomość formalizmu i strukturalizmu (ten drugi przyszedł na dobre dopiero wtórnie z Francji, już w innym niż środkowo- i wschodnioeuropejskie wydaniu), a zarazem siła rodzącego się nurtu New Criticism (wobec którego Kridl pozostał sceptyczny i krytyczny) sprawiły, że projekt metody integralnej Kridla nie znalazł akceptacji. Kridl

<sup>2</sup> Więcej na ten temat: A. F. Kola, „Obdarowuje Pan nas tutaj ciągle...” *Manfreda Kridla pomoc dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Archiwum Emigracji” 2010, z. 1/2 (12/13), s. 103–136.

próbował zatem napisać książkę o Erskinie Caldwellu, ale nawet wydawca powieści tego ostatniego nie chciał projektu zaakceptować. Podobnie było z zakrojonym na szeroką skalę, komparatystycznym *sensu stricto* projektem dotyczącym teorii powieści europejskiej. Kridl nie otrzymał w roku 1954 stypendium Fundacji Guggenheima.

Wszystkie te niepowodzenia rekompensowała aktywność uczonego w zakresie promocji i umacniania studiów polskich w Stanach Zjednoczonych. Prócz aktywności organizacyjnej (m.in. przygotowywania obchodów rocznicowych – Mikołaja Kopernika w 1953 roku i Adama Mickiewicza w 1955) należy wskazać na opublikowane przez Columbia University Press książki: *Adam Mickiewicz. A Poet of Poland. (A Symposium)* (1951, ss. 292), *A Survey of Polish Literature and Culture* (przetłumaczona przez Olgę Scherer-Virsky, doktorantkę Kridla z Columbii, wydana wcześniej, w 1945 roku, po polsku praca *Literatura polską na tle rozwoju kultury*, 1956, ss. VIII + 525) czy wreszcie *An Anthology of Polish Literature* (1957, ss. 625). Spośród wcześniej opublikowanych warto również wymienić wznawianą po dzień dzisiejszy antologię *For Your Freedom and Ours: Polish Progressive Spirit Through the Centuries* pod redakcją Kridla oraz Józefa Wittlina i Władysława Malinowskiego (New York 1943, ss. 359; pierwsze polskie wydanie pt. *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, New York 1945, ss. xxiii + 423). Jest to zatem dorobek imponujący.

W sposób mniej wymierny, chociaż istotny, Kridl wpłynął na rozwój amerykańskiej slawistyki, tworzył bowiem jej powojenne podwaliny, a wśród jego uczniów znaleźli się późniejsi profesorowie, by wymienić, poza wspomnianą Scherer-Virsky, Roberta Maguire'a, Williama Harkinsa, Victora Erlicha, Horace'a Lunta czy Williama Rudy'ego. W tym sensie jego oddziaływanie znacznie przekraczało ramy studiów polskich w Ameryce. Nie udało mu się jednak zbudować kolektywu myślowego (by posłużyć się określeniem Ludwika Flecka) na podobieństwo tego z Wilna i Warszawy.

Kridla oczekiwano w Polsce po wojnie. Żółkiewski, Budzyk czy Mayenowa mieli nadzieję, że stanie na czele Instytutu Badań Literackich. Uniwersytety w Toruniu, Łodzi czy Wrocławiu zapraszały go do siebie. Raz nawet przyjechał do Polski, latem 1947 roku, odwiedzając m.in. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Jednakże jego życie toczyło się już innym torem: po śmierci Haliny Kridl ożeniony ponownie w 1947 roku z Amerykanką, Katherine Weidler Roberts, z dziećmi studiującymi w amerykańskich uczelniach, z perspektywą na pracę na Columbii, z obawą przed represjami ze strony władz w kraju za antykomunistyczną działalność na emigracji nie chciał wracać do Polski. I chociaż utrzymywał kontakty z krajem, pomagał znajomym i przyjaciółom, okazjonalnie publikował teksty w Polsce, to jednak wybrał emigrację. Kto wie, jak by się potoczyła historia polonistyki toruńskiej, gdyby Manfred Kridl współtworzył ją od początku, rozwijając nie tylko swoje zainteresowania teoretyczne, ale również komparatystyczne? To wszakże pozostaje już tylko historią (zupełnie domyslną<sup>3</sup>).

<sup>3</sup> Na temat „historii domyslniej” w kontekście NLP zob.: A. F. Kola, D. Ulicka, *From Circles to the School (and Back Again): The Case of Polish Structuralism*, w: *Theoretical Schools and Circles in the Twentieth-Century Humanities: Intellectual and Cultural Legacy*, red. M. Grishakova, S. Salupere, New York–London 2015, s. 63–83.

\*

Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu w ramach różnych projektów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a także Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, The Harriman Institute (Columbia University) i Uniwersytetu w Kłajpedzie. Dziękuję także za pomoc Annie Supruniuk, Annie Frajlich-Zajac, Elizabeth (Elżbiecie) Kridl Valkenier, Danucie Ulickiej, Davidowi Damroschowi, Milošowi Zelence, Andrzejowi Karczowi i Teresie Daleckiej. W trakcie badań korzystałem ze zbiorów następujących archiwów: Archiwum Massachusetts Institute of Technology (Archiwum Romana Jakobsona); Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Warszawa; Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; Bakhmeteff Archive, Columbia University Libraries, Nowy Jork (Manfred Kridl Papers); Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (Lietuvos Mokslo Akademijos Biblioteka), Wilno; Towarzystwo Naukowe w Toruniu (Archiwum Konrada Górskiego). Pracownikom tych archiwów serdecznie dziękuję za okazaną pomoc.